

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Ezechiela
Jutro Leona W. pwdk.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 518 zachód 646
Dziś wschód księżyca 4 0 zachód 225

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Ojciec św. do Polaków.

List Kardynała Gaspari'ego Sekretarza stanu do Komitetu Generalnego pomocy dla ofiar wojny w Polsce.

Komitet generalny Pomocy dla ofiar wojny w Polsce istniejący w Vevey, w Szwajcarii, na prośbę wniesioną do Ojca świętego o Błogosławieństwo Apostolskie, otrzymał na ręce swego prezesa, Henryka Sienkiewicza, pismo następujące:

Sekretaryat stanu Jego Świętobliwości.
Nr. 4721.

Przesławny Panie!

Życzeniem było Ojca świętego, aby zamiast zwyczajnej odpowiedzi telegraficznej, zostały przeze mnie wyrażone te uczucia wdzięczności i ojcowskiej miłości, jakie w sercu Jego wzbudziło odczytanie depeszy, tak pełnej czci i przywiązania, wysłanej przez Was, Przesławny Panie, w imieniu Komitetu Generalnego pomocy dla ofiar wojny w Polsce.

Wiadomo Panu dobrze, jak wielką boleść odczuwa serce Ojca świętego na myśl o rzezi i straszliwych klęskach, spowodowanych przez nieszczęsną wojnę obecną. Lecz jakkolwiek, jako zastępca Boga miłosiernego, cierpi Ojciec święty za ogół walczących, nosi żalobę za wszystkie dotknięte rodziny i otacza wszystkich nieszczęśliwych, bez różnicy, jednakiem spłóczuciem, to wszelako, jak już sam wskazał w allokucyi swej (przemowie do kardynałów), wygłoszonej na ostatnim konsystorzu, z większą jeszcze troską wzrusza się On losem tych, którzy najwierniejszymi są Jego synami, a którzy zarazem dźwigają brzemień najcięższej niedoli.

Oświadczam zatem Wam, Przesławny Panie, iż Komitet Wasz dla ofiar wojny w Polsce, jeżeli sam przez się dopełnia dzieła niezmiernie dobroczynnego, to wyrazem jest i dziełem najmilszem Ojcowskiemu sercu Ojca świętego. — Widzi on bowiem w ukochanych Polakach, nie tylko naród szlachetny, wtrącony niestety, w rozpacz i nieszczęście, lecz uznaje w nim i kocha synów swoich szczególnie sobie oddanych, nie zrównanie szlachetnych i aż do poświęcenia przywiązanych do Świętej Stolicy Apostolskiej.

A zatem, podobnie jak to uczynił dla katolickiej Belgii, posyłając jej słowa pociechy oraz osobisty swój zasilek, wraz z ofiarą Św. Kollegium — tak samo Jego Świętobliwość szczególnie szczęśliwy był, iż mógł przyjąć z pomocą kochanemu narodowi polskiemu zarówno w dostojnym Swojem imieniu, jak i w imieniu Św. Kollegium, dołączając przytem pismo własnoręczne dla ulżenia doli tak wielce zasłużonego narodu i pocieszenia go w smutku.

Obecnie wita Jego Świętobliwość z radością Komitet Generalny pomocy, widząc w nim dzieło miłości zwrócone ku najukochańszym synom Polski katolickiej.

Udziela przeto na dowód gorącej ojcowskiej życzliwości całemu sercem Błogosławieństwa Apostolskiego narodowi polskiemu wogóle, a w szczególności Wam, Przesławny Panie, wszystkim członkom Komitetu i wszystkim tym, którzy mu przychodzą z pomocą.

Z uczuciem najgłębszego poważania pozostaje serdecznie oddany i gotowym do usług

(podpisano) P. Kardynał Gaspari.

Wojna w Polsce.

I w rozpoczynającym się obecnie dziewiątym miesiącu wojny polem krwawego zmagania się na wschodzie są zawsze jeszcze ziemie polskie. Niszcząca stopa wojny kroczy dalej po tych ziemiach, gdzie indziej zatrzymuje się dłużej na jednym miejscu, gdzie indziej znów nowe nawiedza przestrzenie, a wszędzie pozostawia po sobie puste, porute pola, zgłuszcza oraz ludność przetrzebioną w nędzy i głodzie.

Linia frontu.

Front bojowy ciągnie się dziś po przez ziemie polskie następującą linią: Zaczyna się na Żmudzi koło Taurogów, poczem równoległe z granicą Prus Wschodnich dochodzi do Sudarg na lewym brzegu Niemna w gubernii suwalskiej. Stamtąd zbacza w kierunku południowo-wschodnim ku Szakom, następnie ku Pilwiskom nad Szeszupą, skąd idąc wzdłuż tej rzeki, przecina całą gubernię suwalską obok miast Maryampola, Kalwaryi i Krasnopolu i kończy się — w kierunku południowym w okolicy Szlabina nad Bobrem. Tu zwraca się w kierunku południowo-zachodnim na lewym brzegu tej rzeki ku Osowcowi, twierdzy ostrzeliwanej przez wojska pruskie, a położonej już w gubernii łomżyńskiej. Następnie koło wsi Mocarze, również jeszcze nad Bobrem, na południe od Osowca zakreśla ostry łuk ku zachodowi, biegnie potem po przez całą gubernię łomżyńską i część płockiej równoległe z granicą pruską i w oddaleniu mniej więcej 12 do 20 kilometrów od międzygranicznej na południe od miast Kolna, Myszynca, Chozeli i Mławy, aby na północ od Ciechanowa znów zboczyć więcej ku południowi, ku Wiśle, do której dochodzi na wschód od Płocka, a na południe od Bodzanowa. Tam cofa się ku wschodowi aż do ujścia Bzury, wzdłuż której biegnie już w kierunku niemal prostopadłym południowym przez Sochaczew do Rawki, a wzdłuż tej rzeki przez Bolimów i Rawę do Tomaszowa nad Pilicą, stamtąd między Sulejowem a Opoczmem obok Mnina, Łopuszna i Małgoszczy do Nidy, a wraz z nią znów do Wisły naprzeciw ujścia Dunajca.

Tu zaczyna się front galicyjski, biegnący wzdłuż Dunajca i Białej ku Gorlicom, następnie do Karpat pod Konieczną. Po zboczeniu na obszar węgierski na południe od przełęczy dukielskiej zwraca się znów ku wschodowi i od Łupkowa ciągnie się wszędzie na północnych galicyjskich stokach Karpat aż do Wyszkowa w powiecie dolińskim. W tem miejscu podnosi się ku północy, idzie ponad Nadworną i Kołomyję ku Dniestrowi, gdzie na ziemi polskiej kończy się koło Zaleszczyk, stykając się tam z frontem bukowskiem.

Cała ta linia frontowa, długości przeszło 1200 kilometrów, czyli 160 mil, jest zupełnie zwartą, wszędzie niemal obsadzona wojskiem, obwarowana okopami, rowami i zasitkami. Zmagające się na niej siły zbrojne obliczają na 3 do 4, a nawet do pięciu milionów, tak że na jeden metr przestrzeni przypada 3 do 4 żołnierzy. Wygięta znacznie ku zachodowi, tworzy ogromne półkole, którego ramiona sięgają daleko ku wschodowi. Centrum tego półkola znajduje się między Warszawą a Dęblinem. W ciągu wojny olbrzymi ten front bojowy rozmaitym ulegał zmianom tak samo jak plany strategiczne, które go stworzyły. Pierwotnie, w sierpniu i wrześniu, walki toczyły się właściwie tylko na obu skrzydłach, w Prusach Wschodnich i we wschodniej Galicji, podczas gdy w centrum, w zachodnim Królestwie operowały tylko mniejsze siły. Dopiero w październiku silniejsza armia niemiecka podsunęła się ku Warszawie. Gdy przeciw niej wysunęły się olbrzymie masy wojsk rosyjskich, wówczas dopiero ściągniętych z głębi państwa, półkole wygięło się jeszcze dalej ku zachodowi, bo niemal nad samą granicę Poznańskiego i Śląska. Wobec tego w październiku i listopadzie tam przeniósł się punkt ciężkości operacji wojennych, podczas gdy oba skrzydła zamieniły się na obszar drugorzędny. Rozbiwszy groźną z początku ofensywę rosyjską, armie sprzymierzone runęły całą siłą za

cofającym się nieprzyjacielem ku Warszawie i Dęblinowi. Lecz pobite jego masy zdołały się jeszcze zatrzymać i okopać nad Bzurą, Rawką, Pilicą i Nidą. Przełamanie ich atakami frontowymi okazało się na razie niemożliwym, walka zamieniła się z ruchomej w długotrwałą pozycyjną i stanęła na jednym miejscu. Od trzech miesięcy w tem centrum frontu bojowego żadna ważniejsza nie zaszła zmiana, a jego oddalenie od Warszawy jest takie samo, jakie było w grudniu, wynosi zawsze jeszcze 40 do 60 kilometrów.

Obecnie, od przeszło miesiąca, punkt ciężkości operacji przeniósł się ponownie na oba skrzydła, północne i południowe. Przewidywania, że operujące na tych skrzydłach armie sprzymierzonych rychło już ujmą centrum rosyjskie w żelazne kleszcze i albo zgniotą je, albo zmuszą do cofnięcia się za Wisłę, do tej chwili się nie spełniły. Armii niemieckiej powiodło się wprawdzie gwałtownym rozmachem wyprzeć Rosyan z Prus Wschodnich, armii austriackiej zaś oczyścić z najazdu przeciwnika Bukowinę i część południowo-wschodniej Galicji, lecz w dalszym posuwaniu się naprzód napotykały znów na wielkie siły rosyjskie, z którymi walczą po dziś dzień. Ogólne położenie strategiczne jest korzystniejsze dla sprzymierzonych, niż dla Rosyan, kiedy atoli nastąpi ostateczne przechylenie się sznasa na stronę sprzymierzonych, dziś jeszcze przewidzieć trudno.

W miarę falowania walki, przesuwania się olbrzymiego frontu ze wschodu na zachód lub na odwrot ulegała znacznie zmianie także przestrzeń zajmowana przez obie strony wojujące. Dla dotkniętych wojną ziem było to klęską podwójną, ponieważ przez niektóre z nich płomień wojny przechodził kilkakrotnie, inne znów są już od miesięcy bez przerwy straszną jego widownią. To też straty, wyrządzone na tych ziemiach, przeważnie rdzennie polskich, przez wojnę dochodzą już dziś, jak to szczegółowo wykazał komitet polski w Szwajcarii, do 3 miliardów mk.

Rozdział okupacji.

Obecny rozkład zdobyczy, względnie ubytków obszarowych obu stron tak się przedstawia: Z Galicji, obejmującej 78 500 kwadratowych kilometrów, znajdują się w posiadaniu armii austro-węgierskiej w całości następujące powiaty: Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ, Myślenice, Wadowice, Żywiec, Biała, Chrzanów, Kraków, Podgórze, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Peczenizyn i Kosów; dalej powiat Grybów niemal cały, z kołomyjskiego i bohorodczańskiego mniej więcej połowa, z nadwórniańskiego cztery piąte, z powiatów kałuskiego, dolińskiego i stryckiego mniejsze części, a z powiatów turczańskiego i liskiego pasy graniczne. Cały ten obszar obejmuje około 16 500 kwadratowych kilometrów, tak, że mniej więcej 62 000 kwadratowych kilometrów znajduje się chwilowo w rękach nieprzyjacielskich.

Z 10 gubernii Królestwa, których obszar łączny, a więc całego Królestwa, wynosi 126,950 kw. klm., zajęte są przez armie sprzymierzone: gubernie kaliska i piotrkowska niemal w całości, dalej gubernie warszawska, kielecka i suwalska niemal w połowie, płocka w jednej trzeciej, łomżyńska w jednej czwartej, a radomska w jednej dziesiątej. Dwie tylko gubernie w całości jeszcze położone są poza frontem rosyjskim, lubelska i siedlecka. Cały obszar Królestwa, zajęty przez armie niemiecką i austriacką, obejmuje mniej więcej 52 tysiące kw. klm., czyli mniej więcej dwie piąte Królestwa.

Co nam przyniosą najbliższe dni i tygodnie, trudno przewidzieć. Straszliwe zmaganie się na ziemi polskiej do tej chwili, jak się zdaje, nie doszło jeszcze do punktu najwyższego. Na obszarze przeszło 100 tysięcy kwadratowych kilometrów wiosna tegoroczna będzie smutna i ponura, nie ujrzy bujnych, zwykle zieleniących oziminną łanów. Ciężka jest i będzie na długo jeszcze dola ludności tej części ziemi polskiej. Oby przyszłość za to była weselszą i bogatą w owoce.

„Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskim“

(Ciąg dalszy).

Wstępujemy do Kowala, ks. proboszcz wyszedł codopiero ze mszą św. Nie mogąc z nim mówić, po informacji pożądanej wstępujemy do tuż przy szosie położonego majątku Bogusławice. Zastajemy szczęśliwie właścicieli pp. Komeckich. Dowiadujemy się od nich, że Kowal, jak wszystkie inne małe miasteczka, znacznie cierpi nędzę. Pozostawiamy zatem p. Komeckiemu dla Kowala jako tymczasowy zasiłek na „tanie kuchnie” 300 rubli i jedziemy do Suchodęb, do wiceprezesa Centralnego Towarzystwa rolniczego p. Maryana Kiniorskiego. Godzina 12 w południe — niestety niema go w domu, pojechał do Kutna na zebranie adjacjentów cukrowni. Jedziemy za nim i poznajemy tam całe grono obywateli ziemskich, pp. Skarzyńskich, Piwnickiego, Godlewskiego, Kostrzyńskiego, Iłowieckiego, Wyganowskiego oraz miejscowego lekarza Troczewskiego. Rezultatem spotkania było założenie komitetu pod przewodnictwem p. Kiniorskiego, p. Troczewski zaś przyjmuje na siebie rolę sekretarza do porozumiewania się z Poznaniem. Zadaniem komitetu będzie zrobienie ankiety, ile zboża i t. p. w powiecie kutnowskim jeszcze zakupić można dla dotkniętych nędzą okolic, dalej porozumienie się z władzą miejscową, co do przewozu środków żywności w zagrożone okolice, zawiadamianie komitetu poznańskiego o dokonanych transakcjach i przejmowanie pieniędzy. O zmierzchu wyjechaliśmy z Kutna, by w drodze do Łęczycy przed nocą zjechać jeszcze do gościnnego domu p. Orseti w Gledzianowie. Następnego dnia o godzinie 11 i pół z rana dojeżdżamy do znanej już w całym świecie rzeczki Bzury, która rozlała swe wody szeroko, napotykamy się na porzuconego na szosie konia i wjeżdżamy do Łęczycy. Dzień targowy, więc w mieście rojno. Zatrzymujemy się tylko na krótko dla załatwienia formalności w biurze powiatowym i docieramy w południe do Leśmierza do p. Władysława Boettichera, prezesa Towarzystwa rolniczego na powiat łęczycki. Leśmierz to jeden z największych i najlepiej zagospodarowanych majątków w Łęczycy, w miejscu, której p. Boetticher jest szefem. Zdaniem p. Boettichera w Łęczycy samej wśród ludności niema jeszcze dotąd biedy rzeczywistej. Najgorsza że i tu jak przez całą okolicę przeciągają ustawicznie w tę i tamtą stronę ludzie bezdomni z okolic, w których trwają bitwy. Każdy mienniejszy obywatel rozdaje pomiędzy tych biedaków po parę rubli codziennie. Rzeczywista bieda rozpoczyna się dopiero w drodze ku Łodzi. Pan Boetticher podejmuje się jednakże stworzenia komitetu i przyjmuje 1000 mk. dla biednych sąsiadującego z nim miasta fabrycznego Ozorków, w którym stanęły fabryki i ludność wskutek bezrobocia cierpi głód i nędzę. Podziękowawszy za gościnność rodzinie państwa Boetticherów, o godzinie 3 odjeżdżamy w dalszą drogę, nie wstępując już do Ozorkowa. Zatrzymujemy się dopiero w Zgierzu o godz. 5 po południu u p. Hordliczki, wskazanego nam przez p. Boettichera przemysłowca.

Zgierz to już większe miasto, 21 000 ludności, są to przeważnie robotnicy fabryczni, mający utrzymanie z licznych tkalni, przędzalni, fabryk apretury, farbierni. Fabryki te z powodu wojny stoją, można więc sobie wystawić biedę wśród ludności, między którą znajduje się także 700 rezerwistek, których mężowie są w wojsku rosyjskim. Nie otrzymują one więc tej zapomogi, jaka przysługuje miesięcznie żołnom żołnierzy, powiększają zatem zastępy głodnych. Od sierpnia już funkcjonuje jednak w Zgierzu komitet obywatelski pod kierunkiem p. Bortnowskiego. Zadaniem komitetu było utrzymanie ładu w mieście. Dla tego komitet podzielił się na sekcje: sądowniczą, komornianą, karną i głodową. Nasze zadanie odnosi się do ostatniej, w której zasiada p. Gerlicz i tego nam poleca p. Hordliczka jako wykonawcę naszych zleceń, do niego kierować będziemy korespondencje i on przyjmować będzie od nas kwoty pieniężne. Niestety z p. Gerliczem spotkać się nie mieliśmy sposobności. Na razie na ręce p. Hordliczki złożyliśmy dla komitetu czek na 5—6 tysięcy mk. na żywność zakupioną w Włocławku. P. Gerlicz uda się zaraz do Włocławka celem porozumienia się z naszym wykonawcą we Włocławku p. Kossobudzkim. Dotąd na wspieranie nędzy w Zgierzu płynęły dochody z Warszawy dopóki się to dało, dalej z komitetu łódzkiego i od fabrykantów ze Zgierza samego. Ściągnano z nich składki w niektórych wypadkach nawet przymusowo. Wreszcie, dla informacji składujących zaznaczamy, iż w całej okupowanej części Królestwa, wszystkie prawie gminy pobierają „myto” od każdego przez daną miejscowość przewożonego koca zboża itd. Stąd powstaje często dość pokaźna sumka na utrzymanie tanich kuchni. Za to, przeprowadzając zboże z okolic bogatszych do nędzy nawiedzonych, podraża się je, co znów dzieje się z krzywdą głodnych. Władze, z którymi pertraktowaliśmy, o wywóz zboża z jednego powiatu do drugiego, obiecały nam, że, o ile zboże to będzie nosiło markę naszego poznańskiego komitetu, będzie od tego myta wolnem. Komitety nasze w Królestwie otrzymają też od nas odnośne stampile.

W godzinę później odjeżdżaliśmy do Łodzi. Po drodze spotykamy coraz większe straty z powodu walk. Na przedmieściach Łodzi, wydłużających się

na północ parę kilometrów ku Zgierzowi, domy prawie wszystkie uszkodzone. Środek miasta Łodzi stosunkowo nie ucierpiał tak wiele. Zajeżdżamy do „Grand hotelu”, gdzie się dowiadujemy, że kto chce zamieszkać w Łodzi w hotelu, u komendatury najprzód winien postarać się o numer pokoju. Dostaliśmy pokoje na 6-tem piętrze hotelu „Savoy”.

Dnia następnego w piątek 19 marca od rana po załatwieniu urzędowych formalności u prezydenta Łodzi p. v. Oppen, udajemy się o 11-tej na objazd zniszczonych miejscowości w promieniu kilkunastu kilometrów wokoło Łodzi. Są to osady Konstantynów, Aleksandrów, Lutomiersk, Kaźmierz. Tutaj straty są ogromne. W gruzach leży znaczna ilość domostw i kościoł w Konstantynowie; po Lutomiersku przechadzka robi wrażenie Pompei. Ludności widać mało, czasem tylko wychudzony pies ukaże się z za węgla spalonego budynku. W Konstantynowie istnieją już dwie tanie kuchnie, katolicka i ewangelicka, pozostawiliśmy ks. prob. Giebartowskiemu, jako stojącemu na czele komitetu, 600 marek i czek na 2400 mk. na odebranie żywności z zakupionych przez nas zapasów w Włocławku. W Aleksandrowie dajemy podobny czek na żywność na sumę 2500 mk. i 250 rbl. w gotówce. W komitecie są tam prob. ks. Wawrzynowicz i pastor Busse.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Watykan a wojna.

(P.B.K.) „Timesy” piszą: W ostatnim czasie toczyła się bardzo ożywiona dyskusja o stanowisku dyplomatycznych zastępców państw wojujących przy Watykanie na wypadek, gdyby Włochy wnieśli się do wojny. Różne pisma donosiły, że pomiędzy Watykanem a rządem włoskim toczą się rokowania w tej sprawie. Zaprzeczył temu urzędowy „Osservatore Romano”, ale mimo to uporczywie utrzymują, że takie rokowania naprawdę mają miejsce, lecz że dotychczas nie nastąpiło żadne porozumienie w tej sprawie pomiędzy rządem włoskim a Watykanem. Panuje opinia, że zastępcy państw wojujących przy Watykanie, w zasadzie byłiby uprawnieni do pozostania w Watykanie, przypuszczają jednak, że Watykan sam poddałby myśl rządowi interesowanemu odwołania swych zastępców, co by jednak bynajmniej nie równało się zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Pewnem jest, że Watykan bynajmniej nie myśli robić trudności rządowi włoskiemu. Sprawa ta jest o tyle ciekawą, że bodaj po raz pierwszy po zabranii państwa kościelnego stałaby się praktyczną kwestya, czy Papież jest suwerenem i czy przysługuje mu prawo eksterytorialności, czego mu rząd włoski i inne państwa odmawiały. U teorytyków prawa międzynarodowego zdania co do tego są podzielone.

Z Królestwa Polskiego.

(P.B.K.) „Berliner Tageblatt” zamieszcza wiadomość, że z Warszawy wydano wszystkich Niemców i ewangelików, tak samo z okolic Warszawy. Wiadomość ta nie jest bynajmniej nową. Żydowskie towarzystwo piotrogrodzkie „Ica” oblicza, że w Warszawie obecnie jest około 80 000 żydów bez dachu nad głową. W ostatnim czasie około 25 000 żydów zostało wydalonych przez władze z ich siedzib. Dla żydów w Warszawie, urządzono składy z tanimi środkami spożywczymi, na który to cel zużyto 30 000 rubli, przekazane z Londynu. „Gazeta Warszawska” ogłasza porównującą statystykę szkolną Królestwa i Galicyi, z której wynika, że w r. 1911 w Królestwie Polskiem było około 5000 szkół, mających 350 034 uczniów z językiem wykładowym polskim. Na 2341 mieszkańców przypadała jedna szkoła, a na 1000 mieszkańców 29 uczniów. W tym samym roku było w Galicyi 5955 szkół polskich mających 41 082 uczniów i przypadało na 1435 mieszkańców jedna szkoła a na 1000 dusz 129 dzieci szkolnych polskich. Nie trzeba dodawać, że w Prusiech nie było ani jednej szkoły polskiej.

Nowy protest Ameryki.

(P.B.K.) Amerykańskie biuro prasowe ogłasza notę Stanów Zjednoczonych zwróconą przeciw zarządzeniom angielskim przeciw handlowi niemieckiemu. Nota wskazuje na to, że blokada zaprowadza nowe metody. Zagradza wolne dojście do portów neutralnych, których Anglii nie wolno blokować. Jest to naruszeniem praw państwowych państw neutralnych, których okręty tem są dotknięte. Aczkolwiek przyznać trzeba, że sposoby prowadzenia wojny doznały wielkich zmian, jednak łatwemby było pozwolić okrętom neutralnym dojeżdżać do neutralnych portów. Nawet gdyby wrogość Anglii nie trzymała się zwyczajów wojennych uznanych przez państwa cywilizowane, trzeba jednak przypomnieć zasady, którymi się dotąd kierowała Anglia. Ameryka nie może sobie dla tego wyobrazić, aby Anglia miała narazić swe postępowanie na potępienie. Dalej nota wyraża zadowolenie nad

zapewnieniami Anglii co do stosowania blokady i wyraża nadzieję, że praktyczne przeprowadzenie blokady, o ile narusza ono prawa neutralnych, zostanie zmienione, tak aby okręty amerykańskie nie doznawały żadnych trudności w podróży do i z portów neutralnych. Wyjątek może tylko zachodzić, jeśli okręty amerykańskie wiozą kontrabandę lub towary przeznaczone dla państw wojujących. Dalej nota wyłącza, że Anglia musi dawać zupełne wynagrodzenie szkody powstałej przez naruszenie praw neutralnych. (Lokalanzeiger.)

Wokoło wojny.

Niemieckie orędzie z wtorku.

Zachodnie pole walki. Francuzi okazywali od wczoraj pomiędzy Mozą a Mozela osobliwą działalność. Przeszli do ataku znaczniemi siłami i liczną artylerią na północny wschód, na wschód i południowy wschód od Verdun, jako też pod Ailly, Apremont i Flirey, oraz na północny zachód od Pont-a-Mousson.

Na północny wschód i wschód od Verdunu ataki te nie przysły w ogniu naszym do rozwoju, na południowy wschód od Verdunu zostały odparte. Na samym wschodni krańcu wzgórz nad Mozą udało się nieprzyjacielowi usadowić przejściowo w małej części naszego przedniego rowu; ale i tutaj został nocą wyrzucony.

Walka w okolicy Ailly i Apremont trwała podczas nocy dalej bez korzyści dla przeciwnika. Zacięcie walczone w okolicy Flirey; kilkakrotne ataki francuskie zostały tam odparte. Na zachód od lasu Księżego zламаł się silny atak na północ od drogi z Flirey do Pont-a-Mousson.

Pomimo nader ciężkich strat, które przeciwnik w tych potyczkach poniósł, należy po jego świeżym podziale sił przypuszczać, iż ataki swoje tutaj w dalszym ciągu prowadzić będzie, skoro na jaw wysłała cała jego nieudolność w usiłowaniach w Szampanii.

Wschodnie pole walki. Ataki rosyjskie na południe i wschód od Kalwaryi oraz na wschód od Augustowa nie powiodły się.

Pozatem położenie na wschodzie nie zmieniło się.

Naczelné dowództwo armii.

Austryackie orędzie z wtorku.

Walki w Karpatach przybierają dalej na rozległość. Na wzgórzach na wschód od doliny rzeki Latorczy zdobyły wczoraj wojska niemieckie i nasze silne stanowisko Rosyan, przyczem wzięły do niewoli 5 tysięcy czterdzieści jeńców.

W częściach przyległych odparto kilka gwałtownych ataków z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela, przyczem wzięto do niewoli dalsze 2530 Rosyan.

W Galicyi południowo-wschodniej spełził na niczem nocny atak rosyjski na wzgórze na północny wschód od Otyni.

Podczas usiłowanego podjazdu przeciwnika w dniu 4 kwietnia na południowy zachód od Ujścia Biskupiego na południowy brzeg Dniestru zniszczono dwa bataliony rosyjskiego pułku piechoty imienia Aleksandry.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
v. Höfer, marszałek polny-porucznik.

Orędzie rosyjskie z poniedziałku.

(P.B.K.) Na froncie na zachód od Niemna w ciągu dnia 4 bm. nasze wojska w dalszym ciągu w pewnych punktach postępują. W Karpatach walczone zacięcie artylerii i białą bronią w nocy dnia 3 bm. i w dzień następny w okolicy na linii Bardziejowa. Tam wzięliśmy do niewoli 20 oficerów i przeszło 1200 żołnierzy. Poza tem robimy nadal postępy na froncie od Mezö Laborcz do Uszoku. W tej okolicy w ciągu ostatniego dnia wzięliśmy do niewoli 25 oficerów i przeszło 2000 żołnierzy i zdobyliśmy 5 armat. Zanim zajęliśmy położony w tej okolicy dworzec Cicina, zdobyliśmy wielką liczbę lokomotyw, wagonów i wielki skład z amunicją, oraz części kolumna aprowizacyjnych nieprzyjaciela. Na północ od Czerniowic niedaleko wioski Okna walczone dnia 3 i 4 kwietnia, którego wynikiem było wzięcie do niewoli przeszło 1000 żołnierzy pozostawionych przez Austriaków. Na innym froncie położenie nie doznało znamiennych zmian.

Francuskie sprawozdanie z wtorku.

(P.B.K.) Dzień ubiegły odznacza się znacznymi postęпами z naszej strony. Zdobyliśmy wieś Cussen-ville na wschód od Verdunu i pagórki panujące nad brzegami rzeki Orne. Dalej na południe postąpiłszy w kierunku Maizeray. Nasze zdobycze w lesie Ailly i Brule utrzymaliśmy i zdobyliśmy dalsze okopy. Nowe postępy zrobiliśmy także w lesie Le Pre-tre. Według zeznania jeńców podczas ostatnich naszych ataków w Woivre starliśmy 6 niemieckich batalionów jeden po drugim. Na południe-wschód od Hartmannsweilerkopf zdobyliśmy szczyt, służący jako punkt komendy niemieckiemu kapitanowi, który dowodził brygadą podczas walk dnia 26. marca. Posunęliśmy się poza ten szczyt i wzięliśmy jeńców.

Francya a Bułgarya.

(P.B.K.) „Journal des Debats” żąda, oby trójporozumienie wysłało do Bułgarii ultymatium. Od 3

miesiące państwa trójporozumienia, pisze powyższe pismo, robią Bułgarii jedną ofertę po drugiej. Pośredniczą w innych państwach bałkańskich, aby je skłonić do poważnych obszarowych ustępstw na rzecz Bułgarii, tego kraju, które inne państwa bałkańskie w zdradziecki sposób zaatakowały. W obecnym stadium państwa trójporozumienia mają prawo prosto zapytać się Bułgarii, aby wypowiedziały się jasno w tę lub ową stronę. Nie wolno im tolerować, aby Bułgaria na długi czas zachowywała stanowisko ptaka drapieżnego, gotowego rzucić się każdej chwili na swą ofiarę. Bułgarska neutralność jest rzeczą najszkodliwszą dla nas i naszych sojuszników. Jeśli Bułgaria nie wyprze się w energiczny sposób komitetowców, którzy w mundurach francuskich wtargnęli do Serbii i nie ukarze ich surowo, trzeba z tego wnioskować, że działa jako nasz nieprzyjaciel. Wtedy zamiast się mazać o to, aby nakłonić przyjaciół do ustępstw na rzecz Bułgarii, połączmy się z nimi, aby podjąć kroki dyktowane okolicznościami. (Voss. Ztg.)

Serbia a Bułgaria.

(P.B.K.) Korespondent „Deutsche Tagesztg.” donosi z Wiednia: Według doniesień z Zofii sprawa odstąpienia obszaru serbskiego Bułgarii doprowadziła do kłótni pomiędzy partią wojskową a prezydentem ministrów Pasichem. Generalissimus Putnik na radzie koronnej stanowczo się oświadczył przeciw wszelkim ustępstwom Bułgarii. Partia wojskowa zdaje się odnosiła zwycięstwo, albowiem donosi serbskie biuro prasowe, że Serbia nie myśli o odstąpieniu żadnych obszarów pogranicznych jakiemu sąsiedniemu państwu.

Uгода japońsko-chińska?

(P.B.K.) Londyńska „Morningpost” donosi z Tientsinu: Chiny zgodziły się na większą część żądań japońskich dotyczących handlu japońskiego i osadnictwa w Mandżurii i Mongolii. Nad dalszymi żadaniami Japonii, aby amunicję sprowadzały z Japonii albo zgodziły się na pobudowanie wspólnych fabryk amunicji japońsko-chińskich toczą się jeszcze rokowania. (Voss. Ztg.)

Sułtan turecki przyjmuje dziennikarzy niemieckich.

(P.B.K.) Korespondent berlińskiego „Tageblattu” został przyjęty przez sułtana, z którym rozmawiał o położeniu wojennym i obronie Dardanel. Najciekawszym z tej rozmowy jest zdanie sułtana: Czy nie jest to największą krzywdą naszą, że Rosya pożąda Konstantynopola, aby mogła eksportować swoje zboże? Ale to się nigdy Rosyi nie uda, o tem jestem przekonany. Samiście się Panowie przekonali, że Dardanele nie są do zdobycia.

Sprawy polskie.

Proces o podburzanie do gwałtów, wytoczony sędziemu redaktorowi „Pracy” p. Bolesławowi Rakowskiemu na mocy oskarżenia prokuratury poznańskiej z dnia 31 lipca rz. z powodu zamieszczonego w numerze 7 miesięcznika „Ruch kulturalny” w zeszłym roku wiersza p. tyt. „Zanućmy hymn”, umorzyła pierwsza izba karna poznańskiego sądu ziemianckiego wskutek przedawnienia. Uzasadnienie przedawnienia brzmi, jak następuje:

„W sprawie karnej przeciw redaktorowi Bolesławowi Rakowskiemu w Poznaniu o wykroczenie przeciw § 130 prawa karnego, umarza się postępowanie karne przeciw oskarżonemu wskutek przedawnienia śledztwa, ponieważ z powodu głównego postępowania, uchwalonego w pierwszym tygodniu sierpnia r. 1914, nie wyznaczono jeszcze terminu celem głównej rozprawy i nie przedsięwzięto innych czynności sądowych przeciw oskarżonemu, zatem upływa naznaczony sześciomiesięczny przeciąg czasu w myśl § 22 prawa karnego.”

Wywłaszczona wieś Złotniki pod Pobiedziskami jest obecnie już zupełnie podzieloną pomiędzy kolonistów, których zaopatrzone też w potrzebne budynki. Zachodziła tylko kwestya, co stanie się z krzyżem i figurą Matki Boskiej na wywłaszczonej i rozparcelowanej posiadłości, zwłaszcza wobec tego, że osiedleni tam koloniści są wyłącznie protestantami. Ks. Smorawski, proboszcz parafii wronczyńskiej, do której należą Złotniki, wyjechał jednak u władzy, że tak krzyż, jak figura pozostać mają na wieczne czasy nietykalnymi. Rodziny robocze polskie przeniesiono ze Złotnik do nabytej przez Kolonizację Polskiej wsi tuż pod Pobiedziskami, dawniejszej domeny królewskiej, która nie jest jeszcze całkiem rozkolonizowana, ażeby tam uprawiały rolę dla nowo przybyć mających kolonistów.

Dziennik rozporządzeń dla Królestwa Polskiego.

Administracja cywilna dzielnic Królestwa Polskiego, zajętych przez wojska niemieckie, na których czele jest marszałek polny Hindenburg, zaczęła wydawać urzędowe pismo pod tytułem: „Verordnungsblatt der Kaiserlich Deutschen Verwaltung in Polen”. Naczelnym wódcą armii wschodniej Hindenburg donosi na czele numeru, że wszelkie rozporządzenia będą ogłaszane w językach niemieckim i polskim. Wszyst-

kie rozporządzenia są prawomocne dla tych dzielnic Królestwa Polskiego; obowiązują one wszystkie władze i osoby prywatne w dzielnicach zajętych, ale powinny się z nimi zapoznać także władze i osoby prywatne z tej strony granicy, a mianowicie ci, którzy utrzymują stosunki urzędowe i prywatne z tamtejszymi dzielnicami.

Pierwszy numer „Dziennika rozporządzeń” zawiera rozporządzenia naczelnego wodza, dotyczące osobowej i towarowej komunikacji pogranicznej, które znoszą dotychczasowe odnośne przepisy; dalej jest doniesienie o zaprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego i czasu średnio-europejskiego, o zniesieniu rosyjskich świąt urzędowych, o zniesieniu zakazu rządu rosyjskiego dotyczącego płacenia, o zakazie płacenia państwu nieprzyjacielskim, o zniesieniu moratorium, o przedłużeniu prawa wadłowego i czekowego. Dalej są rozporządzenia o sądownictwie karnym, o procesach karnych i cywilnych, o dowolnym sądownictwie, o sprawach hipotecznych i gruntowych, o sprawach konkursowych, o subhastach, o kosztach itd.

„Verordnungsblatt der Kaiserlich Deutschen Verwaltung in Polen” wychodzi raz w tygodniu a redaktorem jest dr. Zygmunt Pomian-Dziembowski, zatrudniony w administracji dla zajętych dzielnic w Królestwie Polskim. Abonament kwartalny tego pisma wynosi 1,50 mk.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożono: M. M. z Gdańska 5,—mk., razem na XII-tą ratę 621,80 mk., ogółem zebraliśmy 4521,80 mk. O dalsze datki gorąco upraszamy.

Rodzicom polskim przypomina się ciążący na nich obowiązek. Obecnie nadchodzi pora nauki przygotowawczej do przyjęcia Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Zobowiązane są do tego wszystkie dzieci, które ukończyły rok 10-ty życia. W Gdańsku we wszystkich kościołach parafialnych odbywać się będzie nauka także w języku polskim. Rodzice polscy, których dziatki w bieżącym roku powinności tej podlegają, winni koniecznie obowiązek swój spełnić, jak im sumienie nakazuje. Niechaj nikt od tego się nie wymawia, bo kapłani trudności żadnych robić nie będą. Zależy tylko od dobrej woli odnośnych rodziców, należy się więc spodziewać, że z wskazówki tej licznie skorzystają.

Sądownictwo austriackie w Królestwie Polskiem. (P.B.K.) Pisma polskie donoszą, że w Piotrkowie, Noworadomsku, Dąbrowie Górniczej, Miechowie, Wołbromiu i Wołowie zostało zaprowadzone sądownictwo austriackie. (Berl. Tgbl.)

Zakaz wywozu w Hiszpanii. (P.B.K.) „Timesy” donoszą, że rząd hiszpański wydał zakaz wywozu żelaza, stali, miedzi, kauczuku, aluminium, amoniaku, cyny itp.

Japońscy lotnicy w wojsku rosyjskiem. (P.B.K.) Z Piotrogradu donoszą: Dwaj bardzo popularni w Japonii lotnicy, Wakauki i Saito, wstąpili jako ochotnicy lotnicy do armii rosyjskiej.

Ameryka żąda wynagrodzenia. (P.B.K.) W Waszyngtonie ogłoszono notę wysłaną do Niemiec w sprawie zatopienia okrętu „William F. Frey”. Nota wyluszcza prawne stanowisko i stwierdza szkodę na 228 060 dolarów, których zapłaceniu żąda od Niemiec. (Lokalanz.)

Wylądowanie francuskiego aeroplanu w Szwajcarii. (P.B.K.) Francuski dwupłatowiec ścigany przez aeroplan niemiecki zabłąkał się podczas ucieczki i musiał opuścić się na terotoryum szwajcarskie. Obydwaj lotnicy zostali odprowadzeni na ratusz i potem internowani w hotelu. Wypadek wywołał pomiędzy ludnością wielkie wzburzenie.

Straty angielskiej floty handlowej w marcu. (P.B.K.) Angielskie ministerium handlu ogłasza, że w marcu utonęły 33 okręty handlowe obejmujące 61 362 tony. Z tego 26 okrętów o pojemności 49 449 ton zostały zatopione przez niemieckie okręty wojenne. Jeden okręt o pojemności 115 ton utonął wskutek najechania na minę. Żaglowców utonęło 25 o pojemności 8110 ton. Z tego 3 o pojemności 4908 ton zostały przez Niemców zatopione. Ogółem utonęło w miesiącu marcu 261 ludzi. (Berl. Tgbl.)

Łódzie podwodne. (P.B.K.) „Central News” donoszą: Węglowiec „City of Bremen” został storpedowany pod Landsend i utonął. 4 ludzi utonęło. 13 ludzi zabrał inny parowiec i wylądował pod Pensance. (Wolff.)

Rotterdam. (P.B.K.) Biuro Reutersa donosi, że angielski parowiec „Olvine” został storpedowany pomiędzy wyspą Cuernsey i Calais. Załoga została ocalała. Według tego samego źródła został storpe-

dowany rosyjski żaglowiec „Hermes” w okolicy wyspy Wrygh. (Berl. Tgbl.)

Gdańsk. We wtorek o godzinie 9-tej wieczorem nawiedziła miasto nasza burza, połączona z błyskawicą i rześistym deszczem. Dzień następny pocieszył nas słiczną pogodą.

Kwidzyn. Z tutejszego więzienia okręgowego uciekł 19-letni wychowanek zakładu przymusowego Oton Karbiwski, przyaresztowany za spowodowanie kilku pożarów w miesiącach styczniu i lutym. Policja ściga młodocianego zbrodniarza.

Elbląg. W miejscowości Fichthorst umarła starszka, która pobierała rentę i żyła w największej nędzy. Po śmierci jednak znaleziono w łóżku 650 mk. w złocie i książeczkę oszczędnościową, z której od roku 1909 nie pobierała procentów. Majątek „biednej” wynosi 3000 mk.

Olštyn na Warmii. Pewien restaurator w Olštynie, chcąc obejść zakaz wyszynku napojów alkoholowych po godzinie 11 w nocy, zmówił się ze swymi gośćmi i podawał im koniak pod nazwą „Hindenburschnaps”, szwedzki poncz jako „limonadę cytrynową”, grok jako „herbatę lub kawę Hindenburgską” i to nie czasem w szklankach, lecz dla lepszego upozorowania we filiżankach. Wszystko w celu omamienia policji. Tryk się jednak wydał i sprytnego restauratora osadzono na cztery tygodnie w więzieniu.

Wystruć. Dwunastoletni syn pewnego gospodarza w Druczankach przyniósł do domu granat, który po wycofaniu się z Prus wojsk rosyjskich znalazł w polu. W chwili, gdy chłopak usiłował otworzyć granat, nastąpiła eksplozja. Chłopak został rozszarpany i poniósł śmierć na miejscu, a dwie jego siostry odniosły od odłamków naboju ciężkie obrażenia.

WIELKOPOLSKA.

Gostyń. Inspektor szkolny grozi chłopcom szkolnym, polującym z kijem w rękę na zwierzyne, zatrzymaniem w szkole cały rok po nad czas obowiązkowy. Kara ta zastraszy zapewne niejednego więcej, niż inne.

Gdańsk, dnia 8 kwietnia 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wołów 17 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 58-61 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. II kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 52-55 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 18-50 mk.

Stadników 81 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 53-55 mk., II kl. mięsistych, młodszych 48-52 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 43-47 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 37 mk.

Jaszkli i krowy 96 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 53-55 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 50-53 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 46-49 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 42-44 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 00 mk.

Cieląt 454 szt.: I kl. tuczne 90-100 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 71-74 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 65-69 mk., IV kl. 55-64 mk., poślednie esaki 43-55 mk.

Owce 154 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 44-46 mk., II kl. starsze tuczne skopy 40-42 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (młode) 30-35 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Świnie 2153 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 66-09 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 88-92 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 87-92 mk., IV kl. mięsiste 83-88 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 70-82 mk., VI kl. maciory 82-84 mk.

Stan wody w Gdaniu wynosił dnia 8 kwietnia br. pod Toruniem + 2,87, pod Fordonem + 2,66 pod Chelmnem + 2,64, pod Grudziądzem + 2,79, pod Kurzebrak + 3,24 pod Schievenhorst 2,68.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Kupujemy

wszelkie gatunki

kartofli

do jadła i do sadzenia,
płacąc najwyższe ceny. Prosimy
o oferty.

Kupiec-Konsumverein

E. G. m. b. H.

w Wejherowie Neustadt WPr.

Bielizna od chorych

staje się zupełnie czystą; krew, materya i podobne plamy giną przez

Persil, środek samo działający.

Desinfekująca działalność okazuje się nawet przy niskiej temperaturze 30—40° C.,

i czyści bieliznę od zarodków

Bezpieczny w używaniu i pod gwarancją nieszkodliwy.

Wszędzie do nabycia, nigdy luźno, tylko w paczkach oryginalnych.

HENKEL & Co., Düsseldorf. • Także fabrykanci na całym świecie znanej i używanej

Henkl'a sody do bielenia.

Bilans

nizej podpisanej spółki za rok obrachunkowy 1914
dnia 31 grudnia 1914.

Aktywa.		Pasywa.
	Fundusz rezerwowy	9 116,19
	Rezerwa specjalna	18 276,20
	Udziały	13 309,85
	Depozyta	545 077,53
116 807,20	Banki	
2 000,00	Akcye	
464 595 00	Weksle	
	Fundusz emerytalny	1 196,23
10 132,95	Gotówka	
	Do dyspozycji Walnego Zebrania	6 559,15
593 535,51		593 535,15

Liczba członków:

Z roku 1913 przeszło na rok 1914	439
W roku 1914 przystąpiło	33
	razem 472
W roku 1914 ubyło	3
W roku 1914 umarło	6
Na rok 1915 przechodzi	463

Zblewo, dnia 1-go kwietnia 1915.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Dr. Krefft. I. Czaplewski. W. Schwedowski.

Bilanz

der unterzeichneten Genossenschaft für das Rechnungsjahr 1914
am 31. Dezember 1914

Aktiva.		Passiva.
	Reservefond	9 116,19
	Spezialreserve	18 276,20
	Anteile	13 309,85
	Depositen	545 077,53
116 807,20	Banken	
2 000,00	Aktien	
464 495,00	Wechsel	
	Emeritalfond	1 196,23
10 132,95	Barbestand	
	Zur Verfügung der Generalversamml.	6 559,15
593 535,15		593 535,15

Mitgliederzahl:

Vom Jahre 1913 traten über auf das Jahr 1914	439
Im Jahre 1914 traten bei	33
	Zusammen 472
Im Jahre 1914 schieden aus	3
Im Jahre 1914 starben	6
Auf das Jahr 1915 gehen über	463

Hochstüblau, den 1. April 1915.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Dr. Krefft. I. Czaplewski. W. Schwedowski.

Kapelusze damskie
„ dla dziewcząt
kwiaty, pióra,
obsady, formy.

Zwijamy strój damski

z powodu tego nadarza się,
Szanownej Publiczności sposobność zaopatrzenia się
na lato w tych artykułach
po cenach bardzo tanich.

Kupiec E. G. m. b. H. Wejherowo.

Walne zebranie

nizej podpisanej spółki odbędzie się
w Gdańsku w lokalu „Ceres“ przy Hundeg. 85 II p.
w niedzielę, dnia 18-go kwietnia rb.
o godz. 3 po południu.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1914.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządu i Radzie Nadzorczej.
3. Podział czystego zysku.
4. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej.
5. Wolne wnioski.

Gdańsk, dnia 18 kwietnia 1915.

Spółka Budowlana

z sp. z ogr. p.
ZA RADĘ NADZORCZĄ
Dr. Kręcki.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od
takowych 4 i 4 i pół procent wedle umowy i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W.Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia zło-
żenia do dnia odbioru 4% do
4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przy-
jmuje takowe (depozyta) za które płaci
4½ %.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić
udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer..

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuszy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanischovo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 15 kwietnia 1915,
o godz. 9-tej przed południem

rozpocznie się aukcja żywego i martwe-
go inwentarza po ś. p. ks. prob. Muchow-
skim w Oksywiu.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie
Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Uczennice

oraz
robotnice
do wicia cygar

i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,
Brunsberdze, Malborku
i Starogardzie.

Rolnik

kawaler posiadający 12000
mk. gotówką, później drugie
tyle, 30 lat liczący, pragnął
by się wżenić w gospodar-
stwo.

Oferty uprasza się do
eksped. „Gazety Gdańskiej“
pod nr. 149.

Koperty

poleca
„Gazeta Gdańska“.